

Anna LIPA

Współczesna rodzina wobec pracy zawodowej kobiet

Tradycyjna rodzina i tradycyjny podział ról w jej obrębie kojarzy się nam z zarabiającym na życie ojcem i matką, która opiekuje się w domu dziećmi. Zwykliśmy postrzegać kobietę jako „kapłankę domowego ogniska”, która poza to ognisko nie powinna wychodzić. Takie przekonanie powoduje, że wraz ze wzrostem aktywności kobiet na arenie społecznej i zawodowej coraz częściej podnoszą się głosy o kryzysie rodziny.

Tymczasem praca zawodowa kobiet nie jest zjawiskiem nowym. Kobiety pracowały już w starożytności. Wykonywały wtedy szereg zawodów od fryzjerek, handlarek, praczek po lektorki, administratorki czy pielęgniarki. Podobnie sytuacja przedstawiała się w średniowieczu. W tym czasie kobiety miały dostęp nawet do zawodu lekarza, a także często były właścicielkami cechów rzemieślniczych. Sytuacja ta ulegała jednak stopniowemu pogorszeniu, począwszy od XVI wieku, kiedy to powoli zaczęto ograniczać prawa kobiet do wykonywania szeregu zawodów¹. Zmiany, jak powszechnie wiadomo, przyniósł dopiero wiek XIX. Wtedy to wraz z rozwojem kapitalizmu, przemysłu i urbanizacji, kiedy zaczęło brakować rąk do pracy, ponownie dopuszczono kobiety do pracy zawodowej. Okres ten to oczywiście także walka o dostęp do edukacji i równych praw społecznych kobiet i mężczyzn. Tendencje te wzmocniły obie wojny światowe. Mężczyźni poszli wtedy na front, pozostawiając kobietom obowiązek dbania o gospodarkę, produkcję itp.

Od tych właśnie czasów można zacząć mówić o wzroście aktywności zawodowej kobiet. Temat ten budzi liczne kontrowersje. Oczywisty wydaje się bowiem wpływ tejże sytuacji na funkcjonowanie współczesnej rodziny. Jeśli przyjąć najpowszechniejszą w ostatnich latach psychologiczną definicję rodziny, uznającą rodzinę za system, to oddziaływanie to jest nieuniknione. Czym jest system. Pojęcie to pochodzi z języka greckiego i oznacza „złożoną rzecz”. Jego definicję tworzył już Arystoteles, mówiąc, że „całość nie jest sumą jej części”. Podstawową zasadą systemu, także więc rodziny, jest to, że zmiana w jednym obszarze jego funkcjonowania automatycznie wywołuje zmiany w innych. Nie-

¹ Por. M. C i e c h o m s k a, *Od matriarchatu do feminizmu*, Poznań 1996.

miecki psychoterapeuta Bert Hellinger przyrównuje rodzinę do mobile, rodzaju ozdoby dziecięcego pokoju. Mobile jest układem kulek połączonych ze sobą sznurkami. Uderzenie w jedną z tych kulek powoduje drgania wszystkich pozostałych.

Mając na uwadze to, co powiedziane zostało powyżej, oddziaływanie pracy zawodowej matki na resztę członków rodziny wydaje się nieuniknione. Warto jednak się zastanowić, jakie to są zmiany. Przy okazji rozważań na ten temat zazwyczaj przeczytać można o kryzysie, a nawet rozpadzie tradycyjnej rodziny. Tak o tym piszą między innymi: P. Kryczka, J. Turowski, R. Zawadzki, i M. Taraszkiewicz, ale i wielu innych².

Jednak czy rzeczywiście jest to kryzys? A może po prostu współczesna rodzina ulega przeobrażeniu i z czasem powstanie jej nowy model, niekoniecznie gorszy od poprzedniego. Taki stosunek do niniejszej problematyki ma przykładowo K. Wrochno. Autorka zauważa, że aktualnie kształtuje się nowy model rodziny. Sytuacja ta powoduje chwilową destabilizację. Potrzeba jedynie czasu, by zmiany w podziale ról, w podziale władzy i funkcjach rodziny na nowo się ukształtowały³. Również wspomniany już B. Hellinger odniósł się do pracy zawodowej kobiet. Zauważył, że konsekwencje tej sytuacji nie muszą być negatywne pod warunkiem, że kobieta będzie potrafiła docenić to, z czego musi zrezygnować: „Jeśli się na coś decydujemy, z reguły musimy zrezygnować z czegoś innego. To na co się decydujemy, jest tym, co będzie realizowane... Jeśli pogardzamy rzeczą niezrealizowaną, wówczas zabiera ona coś z tego, co wybraliśmy. Staje się tego mniej. Gdy doceniamy rzecz niezrealizowaną, choć jej nie wybieramy, wówczas dodajemy coś do tego, co wybraliśmy. Kobiety, które są świadome straty i świadomie z tego rezygnują (z dzieci i in.) oraz świadomie się na to zgadzają, zachowują swoją kobiecość, przenosząc ją w nowy zakres. Zyskuje to nową jakość. Poprzez świadomą rezygnację zostaje coś pozyskane. To, czego nie wybrałem, zaczyna działać, gdy to doceniam, nawet jeśli sam tego nie realizuję”⁴.

Słowa te stały się inspiracją do przeprowadzenia badań właśnie w tej tematyce. Autorka bowiem zaczęła zastanawiać się, jak wygląda stosunek kobiet do pracy zawodowej w kontekście macierzyństwa, a także, czy uległ on zmianie na przestrzeni lat. Czy rzeczywiście żyjemy w czasach kryzysu wartości rodzinnych? Czy rodzina traci na znaczeniu i rozpada się? A może po prostu się zmienia. Ulega modyfikacjom, które niekoniecznie muszą być złe. Budzą niepokój, bo są czymś nowym, nieznanym, niezbadanym. Jednak w przyszłości może wykształci się nowy, inny model rodziny, która swoje funkcje sprawować będzie

² Więcej na temat kryzysu rodziny można znaleźć w następujących pozycjach: P. Kryczka, *Zmiany ról rodzinnych w rodzinach bezrobotnych* oraz J. Turowski, *Problemy współczesnej rodziny*, [w:] *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, red. P. Kryczka, Lublin 1997; a także R. Zawadzki, M. Taraszkiewicz, *Krąg rodzinny*, Warszawa 2004.

³ K. Wrochno, *Problemy pracy kobiet*, Warszawa 1971, s. 111–134.

⁴ G. i B. Ulisamer, *Zasady życia w rodzinie. Na podstawie więzi rodzinnych Berta Hellingera*, Kielce 2003, s. 27.

tak samo dobrze, a może nawet lepiej. Lepiej z tego względu, że nie będzie opierać się na konieczności rezygnacji i wyrzeczenia się części siebie, a także na lepszym wzajemnym zrozumieniu partnerów (małżonków). Zrozumienie to wynikać będzie ze zbliżenia się do siebie dwóch do niedawna odległych światów – kobiety-matki i mężczyzny-pracownika. Może w przyszłości powstanie nowa rzeczywistość, w której funkcjonować będziemy wszyscy jako rodzice i pracownicy.

Metodologiczne podstawy badań

Celem niniejszych badań było ustalenie, czy na przestrzeni lat zmianie ulegają postawy kobiet względem pracy zawodowej i macierzyństwa. A także czy są one jakoś wzajemnie uzależnione i powiązane. Czy to, że nazwiemy kobietę pracującą zawodowo matką, zmienia nasz stosunek względem niej? Dodatkowo próbowano ustalić, w jakim stopniu w związku z pójściem żony-matki do pracy przeorganizowaniu ulega cały system rodzinny, czy zmienia się zakres pomocy mężczyzn w prowadzeniu gospodarstwa domowego oraz w opiece i wychowaniu dzieci. Opracowanie ma skłonić kobiety (i nie tylko je) do refleksji oraz pomóc w odpowiedzi na pytanie, jakie są „za” a jakie „przeciw” realizacji kobiety na polu zawodowym.

W badaniu ogółem wzięło udział 90 respondentek w trzech grupach wiekowych (30 respondentek w wieku 25–30 lat, 31 w wieku 45–50 i 29 w wieku 60–65 lat). Dobór próby był okazjonalny. Respondentki pochodziły głównie z dużych miast. Zazwyczaj był to Sosnowiec, Częstochowa bądź Dąbrowa Górnicza (66 osób, co stanowi 73,3% ogółu). Drugą co do wielkości grupę stanowiły respondentki ze wsi (18,9%). Najmniej badanych pochodzi z małych miast (do 100 000 mieszkańców) – 11,1% całości.

W każdej grupie wiekowej większość stanowiły kobiety z wykształceniem średnim i wyższym. I tak w badanej populacji 42 (46,7%) miało wykształcenie wyższe, a 44 (48,9%) średnie, co w sumie stanowiło aż 95,6% całej próby. Pozostałe 4,4% to panie z wykształceniem zawodowym – 3 (3,3%) oraz 1 z wykształceniem podstawowym (1,1%). Badane reprezentowały następujące obszary zawodowe (wyróżnione przez autorkę na podstawie analizy zebranych materiałów):

- praca biurowa – 37 respondentek (41,1%),
- oświata – 21 (23,3%),
- służba zdrowia – 17 (18,9%),
- handel – 6 (6,7%),
- informatyka – 2 (2,2%),
- wyżywienie – 2 (2,2%),
- fryzjerstwo – 1 (1,1%),
- przemysł odzieżowy – 1 (1,1%),

- zaangażowana – niezaangażowana
- pełna sił – przeciążona.

Badanie polega tutaj na zaznaczeniu przez respondenta poziomu na skali, który jego zdaniem obrazuje natężenie danej cechy. Następnie wyznacza się profil graficzny czy to dla indywidualnej badanej osoby, czy to dla całej populacji, co też zostało uczynione⁵.

Narzędzia zostały zweryfikowane w trakcie badań pilotażowych. Badania właściwe przeprowadzono w okresie od listopada 2005 do końca stycznia 2006 roku. Dzięki zebranych w ich trakcie danym, wysnuto następujące wnioski.

Analiza wyników badań

Problematyka oddziaływania pracy zawodowej na rodzinę okazała się niezwykle ciekawa i zajmująca. Jest to nie tylko subiektywna opinia autorki niniejszego opracowania, ale także osób, które przyczyniły się do powstania tej pracy. Na uwadze trzeba tu mieć przede wszystkim respondentki, które w przeważającej części chętnie angażowały się w badania, często poszerzały swoją wypowiedź o cenne komentarze i służyły autorce radami. Za to w tym miejscu trzeba im serdecznie podziękować.

Można stwierdzić, że podstawowe założenie badań zostało potwierdzone – czyli wzrost aktywności kobiet na polu zawodowym determinuje w pewnym stopniu zmiany w funkcjonowaniu współczesnej rodziny. Hipoteza ta została potwierdzona w licznych wynikach przeprowadzonych przez autorkę badań. Jak zostało już wspomniane, badania prowadzone były w trzech grupach wiekowych. W badanej populacji potwierdzono założenie o wzroście średniego wieku wchodzenia w związek małżeński i zakładania rodziny, a także spadku ilości dzieci przypadających na rodzinę. Nie były to jednak jedyne wnioski. Zauważono bowiem wiele innych zależności. Otóż dowiedziono, że aktualnie kobiety zdecydowanie częściej są w stanie podjąć decyzję o odsunięciu kwestii związanych z zakładaniem rodziny i macierzyństwem na późniejszy okres swojego życia ze względu na pracę zawodową. Głównymi motywami takich decyzji wymienianymi przez respondentki były zarówno brak stabilności zatrudnienia i zła sytuacja finansowa, jak i posiadanie dobrej pracy czy możliwość uzyskania w najbliższym czasie awansu i podwyższenia zarobków. Sugeruje to, że zarówno zła, jak i pozytywna perspektywa dotycząca sytuacji zawodowej może wpłynąć na czas, w którym kobieta zdecyduje się na urodzenie dziecka. Średni sugerowany przez respondentki czas przesunięcia tej decyzji wahał się pomiędzy 1 rokiem a 3 latami. Przy czym trzeba zaznaczyć, że to kobiety ze średnim wykształceniem częściej przyznawały, że taką decyzję mogłyby podjąć w porównaniu do

⁵ Więcej na temat techniki SD w: J. Czapiński, *Dyferencjal semantyczny*. [w:] *Materiały do nauczania psychologii*, seria III, t. 3, red. L. Wołoszynowa, Warszawa 1978, s. 257–275.

kobiet z wykształceniem wyższym. Może to przeczyć ogólnie przyjętym założeniom, iż rola pracy zawodowej rośnie wraz z poziomem wykształcenia kobiet.

Kolejną zaobserwowaną w toku badań zmianą w funkcjonowaniu rodzin na przestrzeni lat jest znaczne skrócenie czasu, jaki kobieta pozostaje w domu po urodzeniu dziecka. Tutaj różnice są bardzo duże. Najmłodsze respondentki zazwyczaj w ogóle w przebiegu swojej kariery zawodowej nie uwzględniają przerw na urlop macierzyński, a tym bardziej wychowawczy. Sugeruje to, że przerwa ta była na tyle krótka, że badane nie uznały jej za istotną. Jeśli taka przerwa się jednak pojawiała w wypowiedziach badanych, to była ona zdecydowanie krótsza w porównaniu ze starszymi kobietami biorącymi udział w badaniu. Przerwy te wynosily średnio:

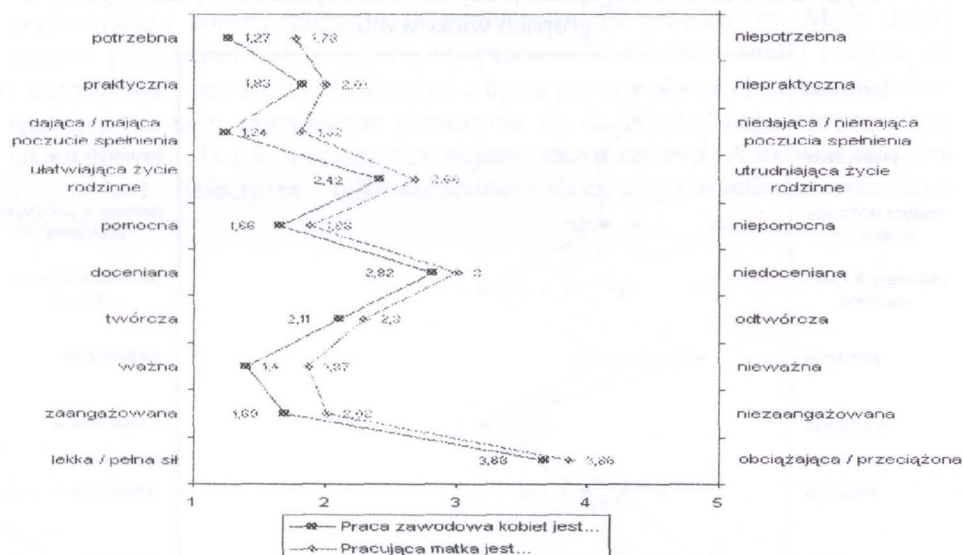
- 10,4 miesiąca dla najmłodszej grupy wiekowej
- 3,94 roku dla grupy 45–50-latek
- 3,55 roku dla 60–65-latek

Jak widać, różnica pomiędzy grupą 1. a 2. i 3. jest bardzo znacząca. A potęguje ją jeszcze fakt, że w drugiej grupie wiekowej, czyli kobiet w wieku 45–50 lat, jest dodatkowo 5 respondentek, które najpierw urodziły dzieci, a dopiero potem podjęły zatrudnienie. Również w grupie 60–65-latek znalazły się trzy takie respondentki. Jednak podobna sytuacja nie miała miejsca w najmłodszej grupie badanych. Tutaj wszystkie kobiety najpierw rozpoczęły karierę zawodową, dopiero potem decydowały się na dziecko. Ten aspekt niekoniecznie musi sugerować zmianę w nastawieniu młodych kobiet do macierzyństwa i pracy zawodowej. Bardziej prawdopodobne, że sytuacja ta warunkowana raczej jest niekorzystnymi zmianami na rynku pracy, poziomem bezrobocia, niestabilnością zatrudnienia, zmianami w warunkach pracy itp.

Najmłodsze kobiety jednak sceptycznie ustosunkowują się do pozostawiania dzieci pod opieką opiekunki. Wbrew pozorom to najstarsze kobiety najchętniej przystają na taką propozycję. Aż 65,6% respondentek z najstarszej grupy wiekowej na pytanie, co sądzą o pozostawianiu dziecka pod opieką opiekunki, odpowiedziało, że jest to coś normalnego. Wśród najmłodszych tak odpowiedziało jedynie 46,7% badanych. Jednak w tej grupie wiekowej zdecydowana większość zgadza się na taką opiekę, stawiając jednak pewne warunki. Głównym jest sprawdzona kompetencja opiekunki.

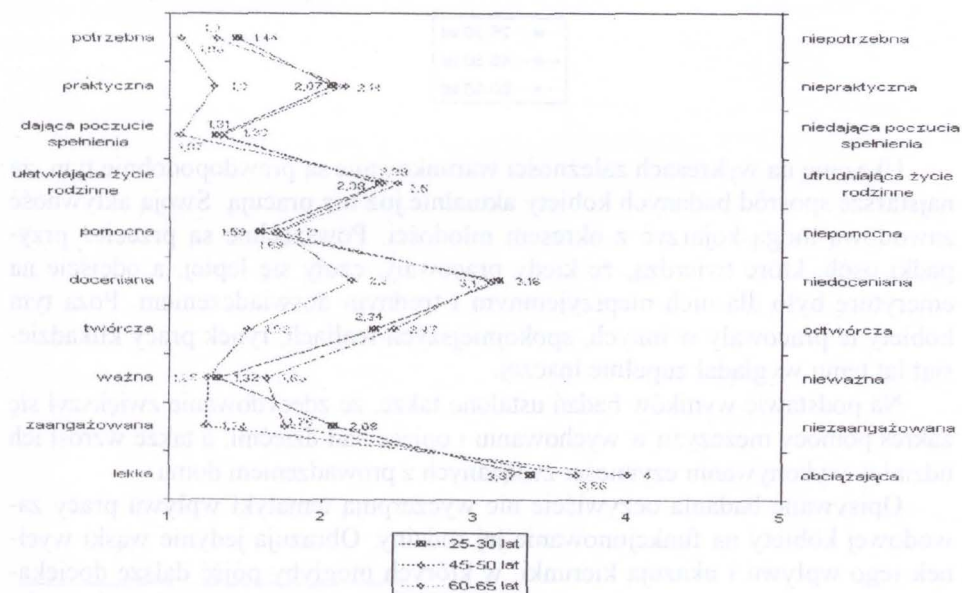
Wszystkie badane prezentują pozytywną postawę zarówno wobec pracy zawodowej kobiet w ogóle, jak i wobec pracy zawodowej matek, którą badano przy wykorzystaniu techniki dyferencjału semantycznego. Przy czym generalną zasadą we wszystkich badanych grupach wiekowych jest to, że pozytywniejszy stosunek respondentki posiadały względem pracy zawodowej kobiet. Jeżeli kobietę nazwiemy matką, ten pozytywny stosunek ulega nieznacznemu osłabieniu. Uśrednione zależności ze wszystkich grup wiekowych przedstawia poniższy wykres:

Wykres 1. Postawa respondentek względem pracy zawodowej w ogóle w zestawieniu z pracą zawodową kobiet

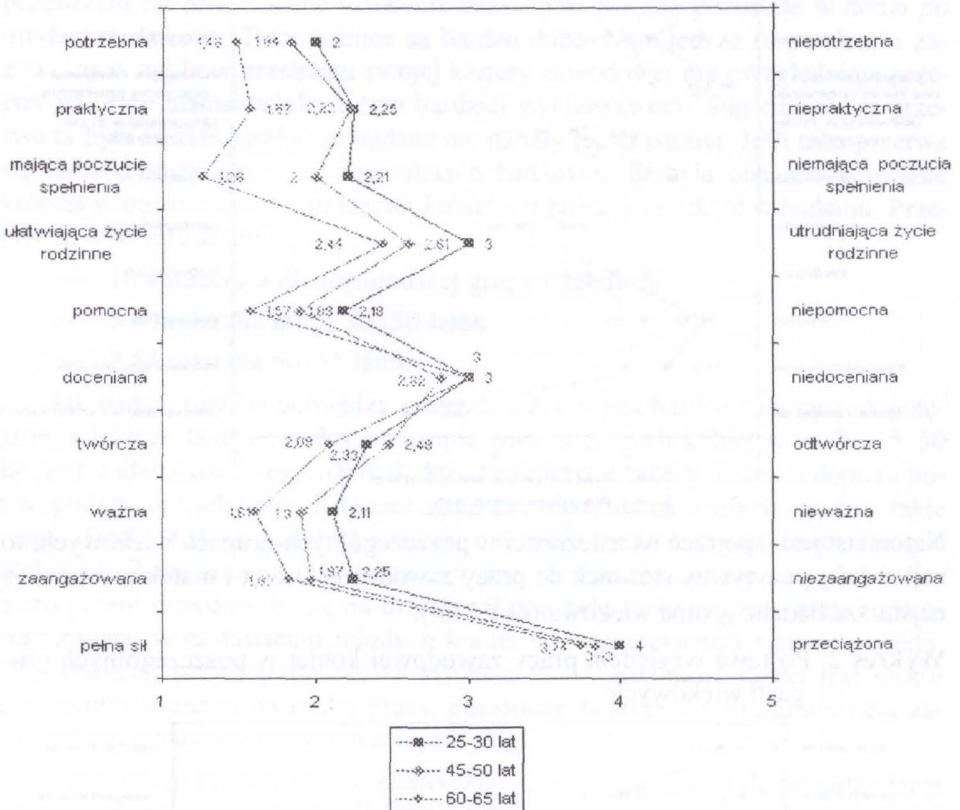


Natomiast jeśli spojrzeć na zależności w poszczególnych grupach wiekowych, to najbardziej pozytywny stosunek do pracy zawodowej kobiet i matek przejawiają najstarsze badane (grupa wiekowa 60–65 lat).

Wykres 2. Postawa względem pracy zawodowej kobiet w poszczególnych grupach wiekowych



Wykres 3. Postawa względem pracy zawodowej matek w poszczególnych grupach wiekowych



Ukazane na wykresach zależności warunkowane są prawdopodobnie tym, że najstarsze spośród badanych kobiety aktualnie już nie pracują. Swoją aktywność zawodową mogą kojarzyć z okresem młodości. Powszechne są przecież przypadki osób, które twierdzą, że kiedy pracowały, czuły się lepiej, a odejście na emeryturę było dla nich nieprzyjemnym i trudnym doświadczeniem. Poza tym kobiety te pracowały w innych, spokojniejszych realiach, rynek pracy kilkadziesiąt lat temu wyglądał zupełnie inaczej.

Na podstawie wyników badań ustalono także, że zdecydowanie zwiększył się zakres pomocy mężczyźn w wychowaniu i opiece nad dziećmi, a także wzrósł ich udział w wykonywaniu czynności związanych z prowadzeniem domu.

Opisywane badania oczywiście nie wyczerpują tematyki wpływu pracy zawodowej kobiety na funkcjonowanie jej rodziny. Obrazują jedynie wąski wycinek tego wpływu i ukazują kierunki, w których mogłyby pójść dalsze dociekania. Niezaprzeczalnie jednak potwierdzają fakt istotności tego oddziaływania. Autorka ma nadzieję, że staną się one inspiracją do dalszych badań, a także do

refleksji nad tą tematyką. Tylko bowiem zauważenie i uznanie roli, jaką praca zawodowa może pełnić w życiu kobiety, spowoduje, że kobieta przestanie być pracownikiem gorszej kategorii i utrudnieniem dla pracodawcy. Może dzięki temu w przyszłości światy mężczyzny-pracownika i kobiety-matki połączą się i wszyscy staniami się zadowolonymi z bycia pracownikami i rodzicami. Samo-realizacja na polu zawodowym przyczynia się do pozytywnego obrazu siebie jako człowieka. Dzięki niej wszyscy stajemy się szczęśliwsi. A mówiąc słowami Wojciecha Eichelbergera – tylko szczęśliwi rodzice mogą wychować szczęśliwe dziecko⁶.

⁶ Por. W. Eichelberger, A. Samson, *Dobra miłość. Co robić, by nasze dzieci miały udane życie*, Warszawa b.r.w., s. 123–154.